

WIESŁAW DASZKIEWICZ (Poznań)

Projekt procedury dla przysięgłych z 1819 r.

1. DANE BIBLIOGRAFICZNE

Rękopis „Projektu procedury dla przysięgłych”¹ znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych, w zespole akt Rady Stanu Królestwa Polskiego. Wolumen zawierający ten projekt nosi tytuł „Względem ustanowienia sądu przysięgłych (jury)” i oznaczony jest sygnaturą 154. Liczy on 88 stron, w tym stron zapisanych i numerowanych 86.

Na stronach od 1 do 24 znajduje się „Opisanie ważniejszych części instytucji przysięgłych, czytane na sesji deputacji dn. 24 września 1818”. „Opisanie” to obejmuje wywody historyczne i rozważania teoretyczne. Wśród rozważań teoretycznych na szczególną uwagę zasługują rozważania dotyczące walorów osobistych, jakim winni odpowiadać przysięgli. Poza tym znaczna część „Opisania” dotyczy struktury sądów przysięgłych i postępowania przed tymi sądami.

Na następnych szesnastu stronach (od 25 do 40) wyłuszczone zostały „Powody odmian proponowanych przez deputację do statutu organicznego sądownictwa w urzędzeniu zgromadzenia przysięgłych, czytane na sesji deputacji dnia 10 grudnia”. W „Powodach” deputacja proponuje wprowadzenie poprawek do „zasad” ustalonych przez Radę Stanu na posiedzeniu, które odbyło się w dniu 19 grudnia 1817 r. Proponowane zmiany dotyczą następujących problemów:

1) liczby przysięgłych (według uchwały Rady Stanu na dwa sądy grodzkie w każdym województwie miało przypadać na kadencję kwartalną osiemnastu przysięgłych, z której to liczby dziesięciu mogłoby być wyłączonych, pozostałych zaś ośmiu tworzyłoby komplet orzekający, deputacja natomiast proponowała powiększenie liczby przysięgłych),

2) ławy oskarżającej (problem ten w „zasadach” ustalonych przez Radę Stanu został pominięty),

¹ Tytuł powyższy jest oryginalnym tytułem rękopisu. Druk projektu zaopatrzony jest w inny tytuł.

3) rodzaju spraw podlegających rozpoznaniu przez sąd przysięgłych (deputacja proponowała ograniczenie kompetencji przysięgłych do niektórych tylko rodzajów przestępstw, a to ze względu na małą liczbę osób zdolnych do piastowania funkcji przysięgłego),

4) rozszerzenia kompetencji przysięgłych na występki należące do tego samego rodzaju przestępstw co zbrodnie podlegające orzecznictwu tych sądów (Rada Stanu ustaliła tylko właściwość sądów przysięgłych w sprawach o zbrodnie),

5) sposobu powoływania przysięgłych (deputacja stała na stanowisku, że przysięgłych nie może wybierać ani rada wojewódzka, ani jakikolwiek inny organ; zaliczenie do grona osób mogących wykonywać funkcję przysięgłego powinno wynikać z samego prawa),

6) prawa sądu grodzkiego do odwoływania się od decyzji jednego kompletu przysięgłych do innego kompletu, jeżeli spostrzeże istotną pomyłkę w ustaleniu czynu (uprawnienie takie przewidywał § 52 statutu organicznego o sądownictwie, natomiast deputacja uważała, że takie uprawnienie sądu grodzkiego sprzeczne byłoby z istotą sądów przysięgłych).

Na dalszych sześciu stronach (tj. od 41 do 46) znajdują się „Uwagi redaktora deputacji czytane na sesji dnia 14 grudnia“. W „Uwagach“ tych redaktor deputacji poddaje w wątpliwość możliwość i celowość wprowadzenia w Królestwie Polskim sądów przysięgłych. Zdaniem redaktora za wprowadzeniem sądów przysięgłych przemawiają względy — słuszności i moralności i dlatego nie można nie życzyć sobie sądownictwa opartego na instytucji przysięgłych, ale najpierw trzeba się przekonać, czy sądy przysięgłych mogą być wprowadzone i utrzymane. W związku z tym uważa, że deputacja powinna odpowiedzieć na następujące pytania:

1) „... Czy znajdzie się w kraju a respective w każdym okręgu sądu grodzkiego tak dostateczna liczba przysięgłych, jakiej projekt na powodach w raporcie umieszczonych oparty i znajoma przez przybliżenie liczba zbrodni wymagają...“.

2) „Czy wprowadzenia tej instytucji życzy sobie tak znaczna liczba osób w kraju, żeby z pewnością, rachować można było, że chętnie przyjąta i czynnie utrzymywana będzie?“

3) „Czy oskarżony stawający przed zgromadzeniem przysięgłych znajdzie zawsze między nimi znaczną przynajmniej część równych“.

4) „Gdy równi oskarżonemu zasiadać będą w zgromadzeniu przysięgłych, czy można przewidywać z pewnością, że moralność ich zgadza się będzie z moralnością prawa?“.

5) „Czy wprowadzenie sądownictwa za pomocą przysięgłych, gdzie do inkwizycji protokołów a do wyroków powodów nie masz a następnie apelacja co do uznania czynu i winy miejsca mieć nie może, nie będzie

się przeciwiać konstytucji, którą wszystkie sprawy kryminalne, wyjąwszy o zbrodnie stanu w 3 instancjach przesądzać każe?”.

Właściwy „Projekt procedury dla przysięgłych” znajduje się dopiero na stronach od 47 do 86. Oprócz tego w woluminie znajduje się drukowana praca Ksawerego Potockiego, *O początkach historii, korzyściach i niedogodnościach instytucji sądów przysięgłych, rzecz krótka* oraz sporządzone w języku rosyjskim zapiski, streszczające materiał czytany na sesjach deputacji w dniach 14 września i 10 grudnia 1818 roku (8 kart + 2 karty niezapisane).

Projekt procedury dla przysięgłych był też swego czasu wydany drukiem pod zmienionym tytułem *Pierwszy rys do projektu o składzie przysięgłych i o postępowaniu sądowym przed ich zgromadzeniem*. Pomiedzy tekstem drukowanym a rękopisem znajdującym się w Archiwum Głównym Akt Dawnych istnieją jednak pewne drobne rozbieżności. Niżej publikowany tekst projektu opracowany jest według rękopisu. Ważniejsze rozbieżności między tym tekstem a tekstem wydanym w 1819 r. zasygnalizowano w przypisach. Opublikowane było również *Opisanie ważniejszych części instytucji przysięgłych* pod nieco zmienionym tytułem *Wystawienie ważniejszych części instytucji przysięgłych, czytane na sesji deputacji d. 24 września 1818*. Obecnie zarówno *Pierwszy rys do projektu o składzie przysięgłych i o postępowaniu sądowym przed ich zgromadzeniem*, jak i *Wystawienie ważniejszych części instytucji przysięgłych* należą do rzadkości bibliograficznych. Obie te pozycje wymieniają w swoich bibliografiach Karol Estreicher² i Adolf Suligowski³.

2. DZIEJE PROJEKTU

Omawiany „Projekt procedury dla przysięgłych” jest dokumentem zamierzeń kodyfikacyjnych, podjętych jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego, a następnie kontynuowanych w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego. Sprawę kodyfikacji wiązano wówczas — na co należy zwrócić uwagę — ze sprawą zasadniczej reformy prawa. W zakresie ustawodawstwa karnego dzieło kodyfikacji nie zostało jednak doprowadzone do końca. Doszło wprawdzie do wydania kodeksu prawa materialnego, ale sprawa jakiejś bardziej radykalnej reformy prawa i procesu karnego zakończyła się niepowodzeniem. Kodeks karzący z roku 1818 nie był tworem ani oryginalnym, ani udanym. Nie wyrażał on też w pełni nowo-

² K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. V, Kraków 1880, s. 153 i 208 oraz *Bibliografia polska*, t. X, Kraków 1885, s. 71.

³ A. Suligowski, *Bibliografia prawnicza polska XIX i XX wieku*, Warszawa 1911, s. 181 i 214.

czesnych i postępowych zasad prawno-karnych. Do wprowadzenia zaś nowego kodeksu prawa karnego procesowego w ogóle nie doszło. Idea reformy procedury karnej wyraziła się jedynie w projektach. Prawem pozytywnym pozostały natomiast inkwizycyjne procedury (austriacka i pruska), które obowiązywały w Królestwie aż do roku 1876, tzn. do czasu, kiedy na obszar Królestwa Polskiego rozciągnięto rosyjski kodeks postępowania karnego z roku 1864 (stosowanie niektórych przepisów tego kodeksu, w szczególności dotyczących rozpoznawania spraw przez sądy przysięgłych, na obszarze Królestwa zawieszono).

Główną przyczyną niepowodzenia próby wprowadzenia w życie polskiego kodeksu postępowania karnego był spór o sądy przysięgłych. Idea sądów przysięgłych była zbyt nowatorska i demokratyczna, by mogła nie wywołać zasadniczych obiekcji i sprzeciwów.

Nad sądami przysięgłych dyskutowano jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego. Dyskutowała nad nimi Rada Stanu na posiedzeniach w dniach 23 stycznia i 30 marca 1811 r.⁴. Na posiedzeniu w dniu 23 stycznia referendarz Michał Woźnicki złożył w imieniu Sekcji Sprawiedliwości raport dotyczący projektu postępowania kryminalnego. W raporcie tym wyjaśnił, że podany przez ministra sprawiedliwości Feliksa Łubieńskiego projekt kodeksu postępowania karnego jest przerobionym tłumaczeniem nowego francuskiego kodeksu procedury karnej. W stosunku do francuskiego oryginału wprowadzono doń zmiany dostosowujące procedurę francuską do przewidzianej w konstytucji Księstwa struktury sądów. Jako na najważniejsze nowości, jakie przewidywał projekt wskazywał Woźnicki na rozdział funkcji między prokuraturę, sędziów śledczych (sędziów „instrukcyjnych“), przysięgłych i sądy orzekające (sądy „karzące“) oraz na jawność rozprawy i udział przysięgłych w orzekaniu. Najdłuższą część wywodów poświęcił Woźnicki sądom przysięgłych wyluszczać dokładnie ich wady i zalety. Wprowadzenie tych sądów byłoby, jak twierdził, korzystne, gdyż wówczas „los oskarżonego nie zostaje tylko w ręku uczonego sędziego, którego serce przez ciągle wykonywanie obowiązków w sądownictwie kryminalnym mniej czułym na ułomność ludzką stać się może“. Ponadto, mówił dalej, „przypuszczenie obywateli do wyrokowania w najdelikatniejszej materii wzbudza w nich zaufanie do sądów i uczy ich cenić swą własną godność“. Wreszcie widział Woźnicki w sądach przysięgłych tę korzyść, że „deklaracja przysięgłych uznając obwinionego winnym lub niewinnym znosi ten śródkowy punkt, który dotąd w sądownictwie kryminalnym zostawiał plamę na obwinionym, gdy ten w braku zupełnego dowodu nie mógł być ska-

⁴ AGAD, Akta Rady Stanu i Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego, Protokoły, sygn. 90.

zanym na karę zwyczajną zadanej mu zbrodni, dla samych jednak porozumień (*indicia*), jeżeli te były bardzo mocne, nie wychodził zupełnie bez kary i pozbawiony był sławy“. Wskazywał jednak Woźnicki i na zarzuty, które można kierować pod adresem sądów przysięgłych. Sądom przysięgłych można zarzucić, że stanowią one nowy ciężar dla kraju, że przysięgli nie posiadają odpowiedniego wykształcenia i że wobec tego nie będą w stanie zrozumieć o co chodzi, że często z powodu nieprzybycia przysięgłych może zaistnieć niemożność rozpoznania sprawy, że wreszcie wśród przysięgłych można łatwo przeprowadzić intrygę i w ten sposób uczynić ich obojętnymi na porządek i bezpieczeństwo publiczne. W konkluzji odrzucił jednak Woźnicki te zarzuty i opowiedział się za wprowadzeniem sądów przysięgłych. Niemniej podkreślił, że Sekcja Sprawiedliwości proponuje ograniczenie spraw podległych kompetencji tych sądów do rzadkich przypadków, zostawiając doświadczeniu potrzebę rozszerzenia ich kompetencji na inne przestępstwa. Po Woźnickim głos zabrał przewodniczący Sekcji Sprawiedliwości Walenty R z ę t k o w s k i. Podkreślił on, że Sekcja Sprawiedliwości uznając potrzebę wprowadzenia sądów przysięgłych nie ukrywa bynajmniej trudności, na jakie natrafi realizacja tej koncepcji sądownictwa. Stanowisko opozycyjne wobec propozycji Sekcji zajął radca Franciszek G r a b o w s k i. Zaznaczył on, iż był przeciwny sądom przysięgłych w czasie omawiania tej sprawy w Sekcji i jest im nadal przeciwny. Jako podstawowy zarzut podniósł Grabowski niemożność pogodzenia tych sądów z konstytucją Księstwa, która przewiduje inny ustrój sądownictwa. Oprócz tego zarzutu wyluszczył szereg powodów dla których jego zdaniem instytucja przysięgłych jest w Księstwie nie przydatna. W obronie sądów przysięgłych wystąpił natomiast Stanisław S t a s z i c. W obszernym wywodzie rozważył argumenty przemawiające za i przeciw wprowadzeniu tej instytucji, a następnie stwierdził, że powinna ona być wprowadzona. Zastanawiając się nad pytaniem, czy utrzymać w Księstwie procedurę, która pozostała w spadku po Austrii i Prusach, czy też wprowadzić procedurę francuską, opowiedział się za tym drugim rozstrzygnięciem. Zdaniem Staszica poprzednio nie istniała w Polsce potrzeba sądów przysięgłych, bo każdy stan podlegał innemu sądom. Skoro jednak konstytucja Księstwa zrównała wszystkich mieszkańców w obliczu prawa i skoro teraz wszyscy podlegają jednemu sądowi, to istnieje obawa, że jeżeli nie będzie sądów przysięgłych, oskarżony nie znajdzie w składzie sądujących go osób ludzi tej samej religii i tego samego stanu. Z tego więc powodu wprowadzenie w Księstwie sądów przysięgłych wydaje się być konieczne. W obronie sądów przysięgłych wypowiedział się też minister sprawiedliwości Feliks Ł u b i e ń s k i, który polemizował z wywodami radcy Grabowskiego.

Stanowisko Grabowskiego przeciwko sądom przysięgłych było w Radzie Stanu Księstwa Warszawskiego odosobnione. Do wprowadzenia sądów przysięgłych i francuskiego *code d'instruction criminelle* jednak nie doszło⁵. Tadeusz M enc el pisze, że Grabowski, który był zawziętym przeciwnikiem sądów przysięgłych, a któremu powierzono przygotowanie projektu na sejm 1811 roku, celowo opóźnił prace, tak że kiedy sejm się zebrał projekt jeszcze nie był gotowy⁶.

Sprawa reformy sądownictwa i procedury karnej nie była mimo to stracona. Dyskusję na temat sądów przysięgłych wznowiono w Radzie Stanu Królestwa Polskiego. Na posiedzeniu Rady w dniu 12 grudnia 1817 roku w toku debaty nad organizacją sądów obecni na tym posiedzeniu członkowie Rady doszli do wniosku, że zanim się rozstrzygnie dyskutowaną wówczas sprawę organizacji sądów grodzkich, trzeba będzie przedtem rozstrzygnąć sprawę sądów przysięgłych. Rada Stanu odłożyła więc dyskusję, polecając jednocześnie referendarzowi stanu pełniącemu obowiązki sekretarza głównego G r a b o w s k i e m u, aby sprowadził materiały i protokoły dyskusji odbytej na ten temat w Radzie Stanu Księstwa Warszawskiego⁷.

Na następnym posiedzeniu Rady Stanu, które odbyło się w dniu 15 grudnia 1817 r. sekretarz przedstawił akta i protokoły posiedzeń Rady Stanu Księstwa Warszawskiego obejmujące czynności i dyskusje w przedmiocie sądów przysięgłych, poczem odbyła się dyskusja. W dyskusji pierwszy zabrał głos Ksawery P o t o c k i. Przedstawił on uwagi Komisji Prawodawczej w kwestii sądów przysięgłych. Omówiwszy najpierw dość szczegółowo względy przemawiające za i przeciw sądom przysięgłych, podkreślił następnie, że zdaniem Komisji Prawodawczej, gdyby nawet zalety przewyższały wady tej instytucji, to i tak nie może ona być wprowadzona w Królestwie ze względu na brak dostatecznej ilości osób posiadających kwalifikacje na przysięgłego oraz ze względu na ciężar, jaki instytucja ta stanowi dla rolnictwa. Po Potockim przemówił Stanisław S t a s z i c. Oświadczył on, iż nie zrażają go do sądów przysięgłych powody, dla których Komisja Prawodawcza wypowiada się przeciwko wprowadzeniu tych sądów. Jego zdaniem stawiane przez Komisję zarzuty dotyczą sądów przysięgłych we Francji, a przecież ustawodawca polski nie musi bezkrytycznie trzymać się wzoru francuskiego. Kończąc swoje wywody Staszic stwierdził, że „przekonać się nie może, aby Naród Nasz zawsze wolności broniący nie niósł chętnie tej istotnej wolności tarczy,

⁵ Por. W. Daszkiewicz, *Próby reform procesu karnego w Królestwie Polskim*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. VIII, 1, s. 211—213.

⁶ T. M enc el, *Feliks Łubieński, Minister Sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego (1758—1818)*, Warszawa 1952, s. 175—176.

⁷ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, Protokoły, sygn. 325.

tej jedynej od przemocy zasłonie tak małej ofiary, jakiej instytucja ta wymaga“ i że wobec tego uważa, iż należy wprowadzić sądy przysięgłych. Za wprowadzeniem sądów przysięgłych oświadczył się również Adam Czartoryski. Podpisując się pod wywodami Staszica dorzucił jeszcze osobisty pogląd na konieczność wprowadzenia sądów przysięgłych. Zdaniem Czartoryskiego sądy przysięgłych są konieczne ze względu na to, iż trzeba wprowadzić zasadę, aby każdy był sądzony przez równego sobie. Minister sekretarz stanu Ignacy Sobolewski oświadczył, że nie byłby przeciwny sądom przysięgłych, gdyby nie trudności, jakie przewiduje. Obawia się też surowości ze strony sądów przysięgłych. Za wprowadzeniem sądów przysięgłych wypowiedzieli się jeszcze minister spraw wewnętrznych i policji Tadeusz Mostowski oraz Ludwik Plater i Kalasanty Szaniawski. Ten ostatni domagał się jednak ograniczenia spraw podlegających rozpatrywaniu przez te sądy.

Po zakończeniu dyskusji wszyscy członkowie Rady Stanu odpowiadając na pytanie przewodniczącego wypowiedzieli się za wprowadzeniem do sądownictwa polskiego instytucji przysięgłych. Do opracowania zasad, na jakich ma się oprzeć organizacja sądów przysięgłych powołano komitet. W jego skład weszli Adam Czartoryski, radcy: Stanisław Staszic, Ludwik Plater, Kalasanty Szaniawski oraz sędzia Ksawery Potocki⁸.

Na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 1817 r. Adam Czartoryski przedstawił Radzie Stanu opracowane przez komitet zasady organizacji sądów przysięgłych. Nad zaproponowanymi przez komitet zasadami odbyła się dyskusja, w wyniku której dokonano pewnych poprawek i uzupełnień. Ostatecznie ustalono następujące zasady: 1) Przy każdym sądzie grodzkim zaprowadzony ma być sąd przysięgłych, który w sprawach o zbrodnie będzie rozpoznawać, czy oskarżony jest winny, czy niewinny. Rządowi wolno będzie rozciągnąć właściwość sądów przysięgłych na wszelkie przestępstwa, gdy z czasem przekona się o zbawiennych skutkach tej instytucji. 2) Z liczby 18 przysięgłych wolno będzie wyłączyć 10, pozostałych zaś 8 stanowić będzie komplet sądzący (radca Sierakowski proponował, aby komplet sądzący zmniejszyć do 6 osób). Przypadki wyłączenia mają być przewidziane przez prawo. 3) Rady wojewódzkie do każdego sądu grodzkiego wybierają na okres roku 72 przysięgłych spośród osób mających prawo głosowania na sejmikach i zgromadzeniach gminnych pod warunkiem jednak, aby umiały pisać i czytać (komitet proponował, aby rady wybierały 144 przysięgłych na każde województwo spośród osób posiadających kwalifikacje na posłów, deputowanych, radnych wojewódzkich i urzędników sędziowskich). 4) Od przysięgłego wy-

⁸ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, Protokoły, sygn. 325.

magane jest ukończenie 30 lat (Szaniawski proponował 26 lat). Na przysięgłych nie mogą być wybierani duchowni (przeciwko wyłączeniu duchownych występowali Staszic i Żóchowski), senatorzy, urzędnicy pełniący służbę i pobierający pensję ze skarbu publicznego i to zarówno administracyjni i sądowi, jak i wojskowi (z wyjątkiem pełniących nieodpłatnie obowiązki wójtów i sędziów pokoju oraz profesorów, urzędników zdrowia i obrońców wszelkich stopni). Nie mogą również być przysięgłymi osoby pozostające pod zarzutem popełnienia przestępstwa lub skazane wyrokiem karnym ani też osoby ograniczone w korzystaniu z praw cywilnych. 5) Sąd grodzki, gdy uzna, że przysięgli popełnili istotną pomyłkę w uznaniu czynu lub okoliczności towarzyszącej czynowi, powinien odwołać się do następnego zgromadzenia przysięgłych. W przypadku uznania oskarżonego za niewinnego odwołanie takie nie może mieć miejsca. 6). Przeciwko wyrokowi sądu przysięgłych uznającemu oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wolno będzie w przypadkach oznaczonych przez prawo procesowe odwołać się wprost do Trybunału Najwyższego i domagać się od niego kasacji wyroku i odesłania sprawy przed zgromadzenie innych przysięgłych. Jeśli zaś chodzi o orzeczenie w przedmiocie wymierzenia kary oskarżony nie może być pozbawiony żadnej instancji przewidzianej przez prawo. (Według propozycji komitetu wyrok wydany przez sąd, który orzeka z udziałem przysięgłych miał być zaskarżany tylko w trybie kasacji do Trybunału Najwyższego. Przeciwko tej propozycji wystąpił Grabowski uzasadniając swoje stanowisko tym, że propozycja komitetu sprzeczna jest z konstytucją Królestwa, która w sprawach karnych ustanawia sądownictwo trójinstancyjne. Wywiązała się na ten temat dyskusja. Potocki utrzymywał, iż sąd przysięgłych jest tej natury, że nie dopuszcza żadnej apelacji i że wyroki jego mogą być zaczepione tylko w drodze kasacji do Trybunału Najwyższego. Ponieważ jednak i Staszic twierdził, że chociaż czyn może być oczywisty, to jednak kara zastosowana wobec sprawy może budzić wątpliwości i wobec tego nie można zaufać jednemu sądowi, przyjęto system kompromisowy, w myśl którego orzeczenia w przedmiocie ustalenia czynu przez przysięgłych mogą być zaskarżane tylko w drodze kasacji, orzeczenia zaś sądu dotyczące zastosowania kary w drodze apelacji i kasacji). 7) W razie ponownego rozpatrywania sprawy (w wyniku odwołania lub kasacji) żaden z przysięgłych biorących udział w poprzednim rozpatrywaniu sprawy nie może brać udziału. 8) Jeżeli przysięgły po raz drugi nie stawia się na wezwanie prezesa sądu do udziału w posiedzeniu ławy przysięgłych, wymierzona mu będzie kara w podwójnej wysokości w stosunku do wymierzonej za pierwsze niestawiennictwo, a za trzecie niestawiennictwo ma być uznany (przez sąd grodzki) za niezdolnego do piastowania urzędów krajowych (komitet proponował, aby

kara pozbawiona prawa piastowania urzędów stosowana była za drugie niestawienie; poprawkę uchwalono na wniosek Szaniawskiego). Jeżeli przysięgli wyznaczeni na daną kadencję nie stawiają się w liczbie osiemnastu, prezes komisji wojewódzkiej na wniosek prezesa sądu grodzkiego uzupełni liczbę przysięgłych (do osiemnastu) z grona przysięgłych miejscowych lub mieszkających w pobliżu siedziby sądu. 9) Procedura karna oznaczy bliżej zbrodnie podlegające sądowi przysięgłych, sposób postępowania w sądzie oraz sposób wprowadzania spraw przed sąd przysięgłych, a także osoby mające prawo wyłączania przysięgłych, sposób i kolejność wyłączania i wreszcie jakie sprawy mają być rozpatrzone w poszczególnych kadencjach⁹.

Na zakończenie obrad odbytych w dniu 19 grudnia 1817 r. przewodniczący posiedzenia Józef Zajączek wezwał sędziego Ksawerego Potockiego do uzupełnienia opracowanych przez komitet zasad w myśl uchwał przyjętych przez Radę Stanu¹⁰. Na posiedzeniu w dniu 22 grudnia Potocki złożył Radzie Stanu nową redakcję projektu organizacji sądów przysięgłych. Rada uznała tę redakcję za zgodną z zasadami uchwalonymi na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 1817 r. i przedstawiony przez Potockiego projekt przyjęła¹¹.

W oparciu o zasady uchwalone przez Radę Stanu opracowany został „Projekt procedury dla przysięgłych. Autorem projektu prawdopodobnie był Ksawery Potocki. Wątpliwe i nie znajdujące uzasadnienia jest twierdzenie Adolfa Suligowskiego, że projekt procedury przed przysięgłymi opracował przy współudziale delegacji sejmu z 1818 roku Jan Nepomucen Wolicki¹². Ten ostatni był redaktorem projektu kodeksu postępowania cywilnego¹³. Autorstwa Potockiego nie da się jednak stwierdzić z całą pewnością. W ocalałych aktach Rady Stanu Królestwa Polskiego (protokoły posiedzeń, raporty komisji rządowej sprawiedliwości, akta deputacji trudniące się złożeniem projektu statutu organicznego o sądownictwie) nazwisko referenta. „Projektu procedury dla przysięgłych“ nie jest ani razu wymienione. Inne akta, na podstawie których można byłoby ustalić autorstwo projektu uległy zniszczeniu. Hipolit Grynwaser, który korzystał z akt obecnie nieistniejących, pisał, że postanowieniem z 20 października 1818 r. Namiestnik królewski wyznaczył redak-

⁹ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, Protokoły, sygn. 325.

¹⁰ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, Protokoły, sygn. 325.

¹¹ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, Protokoły, sygn. 325.

¹² A. Suligowski, o. c., s. LXX.

¹³ H. Grynwaser, *Niedoszły polski kodeks postępowania cywilnego (1820)*, Odbitka z „Kwartalnika Prawa Cywilnego i Karnego“, Warszawa 1918, s. 16 i nast. Por. także J. N. Wolicki, *Projekt do kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1820.

torów poszczególnych projektów. Redaktorami projektów kodeksu cywilnego, procedury cywilnej i procedury karnej zostali A. Bieńkowski, J. N. Wolicki i K. Potocki¹⁴. Grynwaser nie podaje czy wyznaczeni referenci mieli zająć się kolektywnym opracowaniem wszystkich trzech projektów, czy też każdy z nich miał opracować projekt jednego kodeksu. Ponieważ jednak prawem cywilnym zajął się wyłącznie Bieńkowski, a projektem kodeksu postępowania cywilnego tylko Wolicki, przeto nie powinno ulegać wątpliwości, iż Potocki mianowany został referentem projektu kodeksu procedury karnej. On też był referentem późniejszego projektu kodeksu postępowania karnego odrzuconego przez sejm 1820 r.¹⁵ Jemu wreszcie namiestnik Zajączek polecił, aby uzupełnił przedstawione Radzie Stanu zasady uchwałami powziętymi na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 1817 r.¹⁶ Rozważając kwestię autorstwa „Projektu procedury dla przysięgłych” należy również zwrócić uwagę na fakt, że Potocki był już członkiem pierwszej deputacji, jaką Namiestnik Królewski powołał dla opracowania projektów ustaw (reskrypt z 27 maja 1817 r.)¹⁷. Potocki nie entuzjazmował się jednak sądami przysięgłych. Świadczą o tym choćby jego poglądy wyrażone w rozprawie *O początkach historii, korzyściach i niedogodnościach sądu przysięgłych* oraz stanowisko, jakie zajmował na posiedzeniu Rady Stanu w dniu 15 grudnia 1817 r.¹⁸. Dał się on też poznać jako przeciwnik postępowych reform w zakresie zagadnień penitencjarnych¹⁹.

Projekt, autorstwo którego przypisujemy Ksaweremu Potockiemu różnił się znacznie od projektu, nad którym w roku 1811 debatowała Rada Stanu Księstwa Warszawskiego. Ten ostatni był nieznaczną przeróbką dokonanego przez Filipa Jasińskiego tłumaczenia kodeksu francuskiego z 1808 r.²⁰. Zmiany wprowadzone do projektu polegały głównie na dostosowaniu procedury francuskiej do struktury organizacyjnej są-

¹⁴ H. Grynwaser, *Pisma*, t. I, Wrocław 1951, s. 117.

¹⁵ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, sek. III, sygn. 72 b.

¹⁶ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, Protokoły, sygn. 325.

¹⁷ H. Grynwaser, *Pisma*, t. I, s. 89—90 oraz *Niedoszły polski kodeks postępowania cywilnego* (1820), s. 12.

¹⁸ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, Protokoły, sygn. 325.

¹⁹ Por. J. Śliwowski, *Kara pozbawienia wolności w Królestwie Polskim i próba reformy jej wykonania*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. VIII, 2, s. 9 i nast.

²⁰ *Kodeks postępowania sądowego kryminalnego*, Przetłumaczony z francuskiego z zlecenia ministra sprawiedliwości przez Filipa Jasińskiego..., Warszawa 1810, w Drukarni Księży Pijarów; druga edycja w 1811 r., wydawn. Drukarni Rządowej. Przetłumaczone i wydane zostały również motywy do francuskiego kodeksu postępowania karnego — por. *Motywa kodeksu francuskiego kryminalnego sądowego postępowania*, tłumaczone z zlecenia J.W. Ministra Sprawiedliwości przez Wojciecha Pękalskiego, w Drukarni Rządowej. Warszawa 1811.

downictwa Księstwa. Odpowiednio więc do struktury i nazw sądów Księstwa Warszawskiego projekt mówił o „podprokuratorze kryminalnym“, „prokuratorze królewskim przy sądzie kryminalnym“, „wydziale policji poprawczej“, „sądzie kryminalnym“ itd., podczas gdy kodeks francuski mówił o „prokuratorze cesarskim“, „prokuratorze generalnym cesarskim“, „trybunale“, „sądzie cesarskim“ itd. To samo dotyczy władz policyjnych, administracyjnych i leśnych. Projekt nie przewidywał izby radnej. Nie znał odpowiednika urzędu „prokuratora cesarskiego kryminalnego“ (art. 253 *code d'instruction criminelle*). Nieco inny był w projekcie skład sądu delegacyjnego (franc. *cours d'assises*). Inaczej określono „przewinienia prostej policji“ (wykroczenia). W niektórych przepisach projekt przewidywał dłuższe terminy niż kodeks francuski. W przepisie dotyczącym policji sądowej projekt nie wymieniał oficerów żandarmerii i komisarzy generalnych policji, natomiast przewidywał jako członków policji sądowej wójtów. Ich też projekt zaliczał do władz policji prostej. Na uwagę zasługuje również nieco inny skład sądów specjalnych (franc. *cours speciales*). W miejsce osób wojskowych (trzech oficerów przynajmniej w randze kapitana), które wymieniał *code d'instruction criminelle*, projekt przewidywał trzy osoby wylosowane spośród przysięgłych mieszkających w gminie, w której sąd specjalny odbywał swe posiedzenia. Ponadto w projekcie szerzej określona została właściwość tych sądów. Do spraw włóczęgów i ludzi bez określonego źródła utrzymania (*gens sans aveu*), recydywistów skazanych już na kary dręczące lub hańbiące oraz spraw o bunty uzbrojonych rebeliantów przeciw sile zbrojnej, kontrabandę z bronią w ręku, fałszowanie monet i morderstwa dokonane w uzbrojonych grupach, dodane w projekcie zostały sprawy o złodziejstwa popełnione przez osoby nie korzystające z praw politycznych, jeśli złodziejstwa te zagrożone były karą przekraczającą kompetencję władzy policji poprawczej, ale nie karą śmierci. Inaczej także ujęto postępowanie w sprawach o przestępstwa popełnione przez sędziów (w urzędowaniu i nie w urzędowaniu). Do projektu włączono wreszcie szereg przepisów konstytucji z 22 *frimaire* VIII roku oraz innych ustaw, na które kodeks francuski się powoływał. Poza tym oprócz tych i kilku innych drobnych zmian projekt kodeksu Księstwa Warszawskiego był kopią *code d'instruction criminelle*, z tym oczywiście, że wyraz „Francuz“ zamieniono na „Polak“, „Francja“ na „Księstwo Warszawskie“ itp.²¹

Natomiast *Projekt procedury dla przysięgłych* oparty został głównie na wzorach angielskich. Od projektu z czasów Księstwa różnił się przede

²¹ Przy porównywaniu *code d'instruction criminelle* z projektem Księstwa Warszawskiego korzystałem z rękopisu projektu znajdującego się w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD, Akta Rady Stanu i Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego, sek. II, sygn. 101).

wszystkim systemem dwu ław przysięgłych, z których większa (*Grand Jury*) miała decydować o oddaniu pod sąd, a mniejsza (*Petty Jury*) o winie oskarżonego. W przeciwieństwie do projektu z czasów Księstwa nie przewidywał on prawa sądu koronnego (trybunału) do uchylenia (zsysowania) werdyktu przysięgłych. Różnił się od niego także systemem środków odwoławczych. Od wyroku wydanego na podstawie uchwały przysięgłych przewidywał apelację, projekt zaś z czasów Księstwa przewidywał w takim wypadku kasację. Istniała też między obydwoma projektami zasadnicza różnica w składzie i sposobie powoływania przysięgłych. W myśl „Projektu procedury dla przysięgłych” przysięgłym miał być „... z prawa każdy obywatel, mający lat 30 skończonych, majątek lub sposób do życia wystarczający bądź z własności dziedzicznej, bądź z posesji czy uczonego, czy handlowego, czy rzemieślniczego stanu pochodzący”. Każdy obywatel, który odpowiadał powyższym warunkom miał być umieszczony na liście przysięgłych swego województwa. Do władz administracyjnych miało jedynie należeć ułożenie list. Sporządzać je miała na jeden rok komisja wojewódzka dla każdego sądu grodzkiego na podstawie list nadsyłanych co pięć lat przez burmistrzów, wójtów i urzędników administracyjnych. Z tych list przed każdą sesją kwartalną prezes sądu grodzkiego miał wylosować 48 przysięgłych podlegających wezwaniu na sesję. Spośród tych miano z kolei na sesji wylosować 12 przysięgłych tworzących ławę orzekającą. Według projektu z czasów Księstwa Warszawskiego czynnik administracyjny miał zapewnić decydującą rolę w doborze przysięgłych. Przynajmniej 15 dni przed rozpoczęciem posiedzenia sądu delegacyjnego prezes tego sądu miał się zwrócić do prefekta o nadesłanie listy przysięgłych. Prefekt miał wówczas ułożyć listę złożoną z 60 obywateli i przesłać ją prezesowi sądu delegacyjnego, który z kolei miał wybrać z tej listy 36 nazwisk (w ciągu 24 godzin) po czym listę odesłać prefektowi. Do stawienia się na termin posiedzenia sądowego miał wzywać przysięgłych prefekt (przynajmniej 7 dni przed posiedzeniem sądu). Spośród przysięgłych którzy się stawili na wezwanie prefekta miano wylosować 12 przysięgłych dla ustanowienia ławy orzekającej. Przysięgłych prefekt miał wybierać spośród członków rad departamentowych, powiatowych, municypalnych i wiejskich, spośród 300 obywateli opłacających w departamencie największe podatki, spośród mianowanych przez króla urzędników administracji, doktorów i licencjatów jednego z czterech wydziałów szkół akademickich, spośród notariuszy, spośród bankierów, agentów wekslowych, negocjantów i kupców mających w handlu 10 000 złotych majątku oraz spośród oficjalistów pobierających co najmniej 4 000 złotych pensji.

Wspólną cechą obu projektów było znaczne ograniczenie sądów przysięgłych. Charakterystyczne dla obu było wyjęcie spod właściwości sądu

przysięgłych przestępstwa kradzieży. Pod tym względem projekt z czasów Księstwa Warszawskiego odbiegał od francuskiego wzoru. W ogóle, jeśli chodzi o Księstwo Warszawskie, to kompetencja sądów przysięgłych miała być w nim ograniczona do niektórych jedynie przestępstw. Jak wynika z raportu Sekcji Sprawiedliwości Rady Stanu minister Łubieński zamierzał wprowadzić sądy przysięgłych tytułem próby. Doświadczenie życiowe miało wykazać, czy w warunkach polskich zdadzą one egzamin i gdyby się okazało, że na gruncie polskim spełniają rolę pozytywną, właściwość ich miała być rozszerzona na inne przestępstwa²²

Opracowany w myśl zasad ustalonych przez Radę Stanu „Projekt procedury dla przysięgłych” rozesłano do zaopiniowania sądom i wybitnym prawnikom. Większość nadesłanych wypowiedzi była przeciwko sądom przysięgłych²³. W związku z tym w dniu 14 sierpnia 1819 roku namiestnik królewski Józef Zajączek obwieścił, że należy odrzucić myśl zaprowadzenia w Królestwie sądów przysięgłych i polecił sędziemu Ksaweremu Potockiemu, aby przystąpił do opracowania projektu kodeksu postępowania karnego w oparciu o powyższe założenie²⁴. Ostatecznie sprawę tę załatwiła Rada Stanu na posiedzeniu w dniu 24 września 1819 roku poddając pod głosowanie pytanie, czy w Królestwie mają być prowadzone sądy przysięgłych. W formalnym głosowaniu, którego nie poprzedzała żadna dyskusja (sekretarz Rady chciał przypomnieć zebranym zgromadzone dotychczas materiały, lecz namiestnik Zajączek uznał to za zbędne, gdyż — jak twierdził — zagadnienie jest dostatecznie znane członkom Rady i wiadomo, iż większość członków jest przeciwko sądom przysięgłych) Rada Stanu dwunastoma głosami przeciwko dziesięciu wypowiedziała się za odrzuceniem instytucji przysięgłych. Za ich wprowadzeniem głosowali: referendarze stanu Grzymała i Wyszkowski, radcy stanu Sierakowski, Wichliński i Staszic, ministrowie Tadeusz Mostowski (spraw wewnętrznych i policji) i Walenty Sobolewski (sprawiedliwości) oraz członkowie deputacji referendarze stanu Grabowski, Koźmian, Badeni. Przeciwko głosowali: referendarze stanu Zieliński, Wierzbołowicz, Żóchowski i Gliński, radcy stanu Woyda, Szaniawski, Ilnicki, Woźnicki, Rauteustrauch i Kopecki, namiestnik królewski Zajączek oraz członek deputacji radca stanu Wyczechowski. Po zakończeniu głosowania postanowiono, że rozdział V projektu statutu organicznego o są-

²² Por. podpisany przez Walentego Rzętkowskiego raport Sekcji Sprawiedliwości Rady Stanu z dnia 16 stycznia 1811 roku (AGAD, Akta Rady Stanu i Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego, sek. II, sygn. 96).

²³ Por. W. Daszkiewicz, o. c., s. 221—222.

²⁴ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, sek. III, sygn. 72 b.

downictwie²⁵ dotyczący sądów grodzkich ma ulec przeredagowaniu. Do opracowania nowej redakcji wyznaczono radcę stanu Wyczechowskiego²⁶. W taki więc sposób upadł automatycznie również „Projekt procedury dla przysięgłych“.

W ciągu najbliższych miesięcy Ksawery Potocki opracował nowy projekt kodeksu postępowania karnego. Projekt ten wniesiono następnie pod obrady Rady Stanu, która się nim zajęła na jedenastu posiedzeniach w kwietniu i maju 1820 roku. Po wprowadzeniu doń szeregu poprawek natury raczej redakcyjnej Rada Stanu przyjęła go ostatecznie na posiedzeniu w dniu 19 maja 1820 roku²⁷. Jednak projekt ten nie stał się ustawą, gdyż z kolei odrzucił go Sejm z powodu inkwizycyjnej, wstecznej procedury, jaką chciał on wprowadzić w miejsce dwóch również inkwizycyjnych, reakcyjnych procedur austriackiej i pruskiej. Jednym z podawanych przez posłów powodów odrzucenia tego projektu było nieuwzględnienie przez jego twórcę instytucji przysięgłych²⁸.

Do sprawy sądów przysięgłych wrócono jeszcze w roku następnym (1821). Sejm po wysłuchaniu raportów Rady Stanu z prac komisji rządowych, a więc i Komisji Rządowej Sprawiedliwości uchwalił następującą opinię: „Nie przekonano Izbę Poselską, aby w sądownictwie kryminalnym sąd przysięgłych zaprowadzonym być nie mógł. — Komisje ściągają w tej mierze uwagę Izby, iż do odrzucenia projektu procedury kryminalnej najwięcej i to przyczyniło się, iż procedura nie na tej instytucji opartą została, zatem powinna Izba Poselska spodziewać się, iż Rada Stanu zasięgnąwszy od N. Pana pozwolenia czyli inicjatywę, projekt do położenia kraju stosowny, na sejm przyszły wcześniej wygotuje“²⁹.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości, której przesłano powyższą uchwałę Izby Poselskiej, aby zajęła wobec niej stanowisko, w piśmie z dnia 7 kwietnia 1821 roku adresowanym do namiestnika królewskiego Zajączka przypominała przeprowadzone w poprzednich latach prace i oświadczała, że „Gdy materia względem instytucji przysięgłych już obszernie w Radzie Stanu rozbiegana była i Najjaśniejszy Pan wolę swoją jej już oświadczyć raczył Komisji Sprawiedliwości więc nic w tej mierze powiedzieć nie pozostaje“³⁰.

²⁵ Chodzi tu o opublikowany w 1819 r. projekt statutu organicznego o sądownictwie.

²⁶ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, Protokoły, sygn. 327.

²⁷ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, Protokoły, sygn. 328.

²⁸ Por. *Dziennik posiedzeń Izby poselskiej w czasie Sejmu Królestwa Polskiego w roku 1820 odbytego*, s. 28 i nast. oraz Sz. Askenazy, *Rosja — Polska 1815—1830*, Lwów 1907, s. 89, a także por. *Gazetę Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego* 1820, nr 127 i 128 i dodatek do nru 128.

²⁹ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, Protokoły, sygn. 184 a.

³⁰ AGAD, Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego, Protokoły, sygn. 189 a.

TEKST PROJEKTU

PROJEKT PROCEDURY DLA PRZYSIĘGLYCH

O składzie przysięgłych i o postępowaniu sądowym przed ich zgromadzeniem

O SKŁADZIE PRZYSIĘGLYCH

Jest przysięgłym z prawa każdy obywatel mający lat 30 skończonych, majątek lub sposób do życia wystarczający bądź z własności dziedzicznej, bądź z posesji czy uczonego, czy handlowego, czy rzemieślniczego stanu pochodzący.

Żaden duchowny, żaden urzędnik cywilny lub wojskowy nie ma prawa być przysięgłym.

Nie mogą także do tej funkcji być wzywani praktykujący adwokaci, patronowie i mecenasi jako potrzebni do obrony w sądach.

Nauczyciele publiczni i lekarze wszelkiego stopnia mogą być wzywani do odbywania funkcji przysięgłych, ale tylko w miejscu gdzie mieszkają.

Osoby, których prawa obywatelskie są zawieszone, co są pod zarzutem kryminalnym, których majątek jest pod konkursem lub tak obciążony długami, że im na utrzymanie się przyzwoite nie wystarcza przysięgłymi być nie mogą i nie są.

Każdy obywatel, który powyższym kondycjom zadość czyni powinien być umieszczonym na liście przysięgłych w swoim województwie.

Burmistrz i wójt jako urzędnicy administracyjni, podawać będą przez komisarzy obwodowych do komisji wojewódzkich listy szczególne przysięgłych z każdej gminy co lat 5^a.

Forma tych list będzie jednostajna, wyrażone w niej będą: imiona, wiek, stan, miejsce mieszkania, majątek i sposób do życia przysięgłych, jako też ich stan lub sposób do życia dawniejszy.

Z nadesłanych przez obwody list szczególnych, komisja wojewódzka ułożyć i wydrukować każe, na 3 miesiące przed zaczęciem roku, ogólną listę wszystkich przysięgłych z całego województwa z wyrażeniem na niej ich imion, przezwisk, stanu i miejsca mieszkania.

Rada wojewódzka listę ogólną taką rozstrząśnie, dopełni i oczyści.

Każdy mieszkaniec Królestwa, który by dostrzegł błąd na liście drukowanej przysięgłych czy przez opuszczenie, czy przez umieszczenie nieprawne jakiej osoby, ma prawo upomnieć się, załączając dowody, o poprawienie błędu najprzód u rady wojewódzkiej a potem u ministra spraw wewnętrznych i polacji, który ostatecznie zadecyduje.

Po zrektyfikowaniu listy ogólnej rada wojewódzka zwróci ją komisji wojewódzkiej, która z niej tyle list ułoży, ile sądów grodzkich województwo mieć będzie i każdemu z prezesów tych sądów imiona przysięgłych w okręgu jurysdykcji jego mieszkających, z wyszczególnieniem ich wieku, stanu, majątku i miejsca mieszkania, zakomunikuje.

Wezwanie przysięgłego nie w miejscu mieszkającego na piśmie uczynione być powinno. — Miejscowych ustnie wożny imieniem sądu na rozkaz prezesa zapraszać będzie.

Niebytność w miejscu zamieszkania, słabość przysięgłego lub krewnych

^a W wydrukowanym tekście projektu jest co lat 3 i 5.

jego, uwalniają od powinności stawienia się. — Wiadomość, że się stawić nie może natychmiast sądowi dać winien.

Przysięgli mający lat 70 wolnym jest dla wieku do stawienia się w zgromadzeniu, gdyby mu to uciążliwym być miało.

Zmartwienie znaczne pochodzące np. ze śmierci świeżo zaszej bliskiego krewnego, z zupełnego pogorzenia, itp. ciężkich przypadków może być uważane za przyczynę słabości i słuszny niestawienia się powód. — Obarczony wielkim smutkiem przysięgli nie byłby w stanie dać sprawie zupełnej uwagi.

Niestawający bez wymienionych przyczyn, lub zmyślający je, skazany będzie na żądanie prokuratora kryminalnego, za pierwszym razem na karę pieniężną, wynoszącą połowę podatków rocznie przez niego opłacanych; sztraf ten będzie za drugim razem podwojony; trzecim zaś wykraczający na końcu następującej drukowanej listy ogólnej jako pozbawiony na zawsze funkcji przysięgłego wymieniony będzie.

Kary pieniężne dostosowane winny być do majątku, inaczej sztraf, który jednego zrujnuje drugiemu poczuć się nie da. Surowość się tu nie będzie zdawała zbyt, jeżeli rzeczywiście kraj życzy sobie tej instytucji.

Wezwany, który był świadkiem, stroną lub przysięgłym, w okolicznościach która ma być sądzona, zabierać miejsca w zgromadzeniu przysięgłych nie jest obowiązany, ale wtedy powody swoje podać sądowi powinien.

O SPRAWACH PRZED ZGROMADZENIE PRZYSIĘGLYCH PRZYCHODZĄCYCH

Przed zgromadzenie przysięgłych wprowadzone być mają wszystkie sprawy kryminalne i poprawcze, pochodzące z obwinienia o jaki bądź z następujących rodzajów zbrodni i występków.

1. Rodzaje zbrodni art.^m 63^m w dziale VI księdze I prawa karzącego wymienione jako to:

- obraza religii,
- zwałenie niewiasty, tudzież uwiedzenie i użycie cielesne osoby 14 lat nie mającej,
- morderstwo i zabójstwo,
- spędzenie płodu,
- porzucenie dziecka,
- ciężkie skaleczenie,
- podpalenie,
- rabunek,
- oszustwo, fałsz i krzywoprzysięstwo,
- potwarz,
- wiełożęństwo,
- danie zbrodniarzom pomocy.

2. Występki w art. 243 dziale IV księgi II prawa karzącego wyszczególnione jako to:

- występki przeciw bezpieczeństwu osobistemu co do życia,
- przeciw bezpieczeństwu co do zdrowia,
- przeciw bezpieczeństwu osobistemu ciała,
- przeciw bezpieczeństwu własności,
- przeciw bezpieczeństwu honoru i dobrej sławy,
- przeciwko dobrym obyczajom,
- odgrażanie się szkodą, zgorszeniem lub niepokojuścią nabawić mogące.

Wszelkie sprawy kryminalne^a i poprawcze pochodzące z obwinienia o zbrodnie lub występki tu nie wymienione a mianowicie:

sprawy o zbrodnie stanu,
bunt i rozruch,
gwałt publiczny,
nadużycie władzy w urzędzie,
fałszowanie monet publicznych i papierów kredytowych,
kradzież i sprzeniewierzenie się i sprawy o występki przeciw bezpieczeństwu powszechnemu kraju i publicznej spokojności,
przeciw publicznemu porządkowi i przeciw urządzeniom krajowym,
przeciw powinnościom służby publicznej,
przed zgromadzenie przysięgłych wprowadzane nie będą.

O ZEBRANIU PRZYSIĘGLYCH DO OSKARŻANIA I O ODDANIU POD SĄD

Gdy sąd policyjny miejscowy odebrawszy wiadomość o popołudniowej zbrodni lub występku, czy przez skargę prywatną, czy z publicznego odgłosu, uczynił pierwsze śledzenia i uznał że są ważne powody podejrzenia przeciw posądzonemu, sporządzi krótki opis czynu, w formie protokołu indagacji, w którym przyczyny i dowody podejrzenia, imiona i mieszkania świadków i istotne okoliczności wymieni.

Inkwizycja i słuchanie świadków powinny się odbywać w miejscu otwartym dla wszystkich, wyjąwszy przypadki w których by stąd niebezpieczeństwo ukrycia zbrodni lub inna znaczna nieprzyzwoitość wypłynąć mogła, co dyskrekcji sędziego policyjnego zostawić należy.

Obwiniony nie powinien być do odpowiedzi pomuszonym.

Ustanowienie corpus delicti i protokołów indagacji mają być wcale krótkie i potrzebują zawierać jak główne punkta czynu, świadectw, imiona i mieszkania osób do sprawy należących.

Sąd policyjny ułoży projekt aktu oskarżenia w formie następującej:

Województwo... a szczególnie wieś... lub miasto... w powiecie... oskarża N N, iż w dniu... w miejscu... *tu wyrazić uczynek*, ze szkodą N N i w celu... a zatem N N oskarżony jest o popełnienie zbrodni lub występku... (*wyrazić słowami kodeksu*) z taką a taką okolicznością.

Projekt aktu oskarżenia, protokoł indagacji, dowody jeżeli jakie będą, narzędzia, naczynia lub sprzęty do egzaminu należeć mogące, niemniej obwinionego, lub obwinionych w więzach i pod aresztem jeżeli tego okoliczności wymagać będą, pośle sąd policyjny we 24 godz. od ukończenia indagacji do sądu grodzkiego lub do sądu policyjnego miasta na zgromadzenie przysięgłych do oskarżenia przeznaczonego, jeżeli to miasto bliżej jak sąd grodzki leży. W tymże samym czasie uwiadomi prezesa sądu grodzkiego i prześle mu duplikat protokołu indagacji i projektu aktu oskarżenia.

Jeżeli kara śmierci lub wiecznego więzienia nie idzie za zbrodnią o którą obwiniony jest posądzony, jeżeli ten jest osiadły, według swego stanu majątny i daje kaucję dwóch równego stanu, osiadłych i majątnych obywateli, że dobrowolnie stawia się u sądu, taki kowany, ani więziony być nie powinien. Pod strażą jednak trzymany być może jeżeli by ta ostrożność do odkrycia zupełnego zbrodni lub występku, albo do zapobieżenia dalszym jej skutkom za potrzebną uznaną została.

^a W wydrukowanym tekście projektu ustęp ten poprzedzony jest numerem 3.

Prezes sądu grodzkiego zakomunikuje odebrane papiery prokuratorowi kryminalnemu, ażeby się znajdował przy formowaniu aktu oskarżenia lub zesłał zastępcę jeżeli to za potrzebne osądzi.

Przeznaczy sędziego kryminalnego lub innego z grona sądu według ważności sprawy urzędnika do dyrygowania formowaniem aktu oskarżenia.

Wyznaczy dzień do egzaminu i wezwie policję, która o zbrodni lub występku doniosła, aby na ten dzień stroną skarżącą, świadków stron obydwóch i obwinionego, jeżeli jeszcze w miejscu za kaucją się znajduje, dostawiła.

Wybierze przysięgłych do oskarżenia, wspólnie z sądem w komplecie zasiadającym i wezwie ich pismem formy następującej:

Sąd grodzki

stosownie do prawa, wzywa N N aby się stawiał w zgromadzeniu przysięgłych do oskarżenia w mieście N N w domu pod N^m ... dnia ... na godzinę ... 9^{ta} ... przed południem.

Na przysięgłych do oskarżenia wybierać będzie zawsze sąd grodzki obywateli celujących majątkiem, roztropnością i obyczajnością.

Na przysięgłych do oskarżenia dlatego szczególnie światlejsi i roztropniejsi wzywani być powinni, iż tu jeszcze zachodzi wątpliwość względem niewinności posądzonego, którą tacy snadnie rozeznąć i obronić zdołają. Majętniejsi zaś mają być użyty z powodu, iż ci mają większy interes w zachowaniu porządku powszechnego i lepsze poznanie potrzeby tego porządku.

Ponieważ ci nie sądzą, nie potrzebują być równej sytuacji z obwinionym.

Przysięgłych do oskarżenia najwięcej zasiadać może 23, najmniej — 8.

Sąd grodzki obeznać się powinien dobrze ze swoją listą przysięgłych, ażeby wiedział których w każdym zdarzeniu używać.

W sprawach znaczniejszych i takich gdzie jest kilku obwinionych, większa liczba wzywanych być powinna, a to aby po wyłączeniu przez obwinionych, przynajmniej 8 zostać mogło.

Przysięgłych, mieszkających w miejscu, w którym się zgromadzenie odbywa, sąd powoływać nie będzie. Ci będą użyty na dopełnienie liczby 8 w miejscu niestających i wyłączonych.

W powoływaniu przysięgłych sąd grodzki baczny będzie, aby kolej w odbywaniu tej funkcji, ile możliwości wszystkich obchodziła i nie więcej nad dwa razy do roku na każdego przypadła.

Nie tylko z powodu, żeby ciężar wszystkich równo dotykał, ale osobliwie by przysięgli nie zwyczajali się w rzemiosło sądenia.

W dzień egzaminu, po zebraniu się przysięgłych, sędzia lub urzędnik kierujący zgromadzeniem przeczyta w przytomności obwinionego imiona wszystkich wzywanych i przytomnych przysięgłych. Za odczytaniem każdego obwiniony lub jeśli ich więcej będzie, każdy z obwinionych, ma moc żądać wyłączenia przysięgłego ze zgromadzenia.

Przysięgli których uznał lub nie przeciw nim nie oświadczył (byleby najmniej 2 takich się znalazło) zadecydują czy powody wyłączenia przez obwinionego podane są słuszne lub nie.

Prawnie wyłączyć może obwiniony:

1. mylnie położonych na liście, nieodpowiadających kondycjom,
2. krewnych strony przeciwnej,
3. tych co z nim jawną mieli nienawiść przed czasem popełnienia zbrodni lub występku,
4. tych co by mieli korzyść gdyby potępionym został.

Jeżeli po wyłączeniu nie zostanie 8 przysięgłych, liczbę tę dopełni sędzia lub urzędnik kierujący zgromadzeniem, wzywając miejscowych przysięgłych przytomnych w izbie, aby miejsce na ławie przysięgłych zajęli.

Do wyłączenia każdego z tych dopełniających równe ma prawo obwiniony, jeżeli powody prawne mieć będzie.

Po uzupełnieniu listy najmniej 8 kierujący zgromadzeniem rzecze do przysięgłych:

Przysięgacie przed Bogiem i ludźmi, iż w egzaminie przeciw obwinionemu N N rozpocząć się mającym, dowody i okoliczności z atencją rozważać będziecie i zdanie swoje bez uprzedzenia, bez namietności, rzetelnie, sumiennie według przekonania wydacie.

Każdy z przysięgłych wezwany po imieniu przez urzędnika kierującego, stojąc i podnosząc rękę do góry odpowie: przysięgam na to.

Po czym przysięgli obiorą sobie naczelnika spomiędzy siebie.

Czytany będzie projekt aktu oskarżenia, który po przeczytaniu sędzia lub urzędnik kierujący naczelnikowi przysięgłych wręczy. Czytany będzie dalej protokół indagacji i położone na stole pisma, sprzęty, narzędzia, naczynia do sprawy należące i wprowadzeni świadkowie.

Protokół policyjny nie stanowi bynajmniej ani za obwinionym, ani przeciw niemu; przekonania mają szukać przysięgli w egzaminie ustnym.

Prowadzenie indagacji co do treści do przysięgłych i ich naczelnika należy. Ci słuchać będą świadków razem lub osobno, w obecności lub nieprzytomności obwinionego, pod przysięgą lub bez niej, publicznie lub na ustępie, jak im się zdawać będzie, ustęp jednak w pojedynczej tylko okoliczności, na czas krótki być może.

Sędzia kryminalny lub urzędnik zastępujący go doziera, aby się zgromadzenie prawnie odbyło, przestrzega zachowania porządku i czyni przysięgłym położenia, które według okoliczności za potrzebne uzna.

Urzędnik policji, który projekt oskarżenia i obwinionego dostawił, nastaje wspólnie z stroną oskarżającą (jeżeli prokurator kryminalny zjechał lub zastępcę zesłać nie uznał potrzeby) na oddanie pod sąd obwinionego.

Egzamin w powszechności publicznej odbyć się powinien.

W sprawach, w których opowiadania i rozstrząsania faktów zgorszyć mogących zająć będą musiały, wolno jest kierującemu zgromadzeniem ostrzec o tym publiczność i wezwać kobiety i młodzież do oddalenia się z izby. Ma nawet prawo w takich przypadkach, nakazać oddalenie się młodym osobom, które by się w izbie bez rodziców lub krewnych znajdowały.

Roztropności i sumienności przysięgłych zostawione jest ile wiary dać zechcą skarżącemu, oskarżonemu lub któremu z świadków. Prawnych reguł trzymać się nie są obowiązani. Egzamin prowadzić będą aż do pomiarkowania się, iż jest podobieństwo, że posadzony popełni czyn, o który jest obwiniony lub że nie masz w tym żadnego podobieństwa. — Prawo chce po nich żeby nie uwolnili nikogo od sądu, chyba przekonawszy się, że jest niewinnym. Przysięgli do oskarżenia powinni w zdaniu swoim skłaniać się raczej do surowości, gdyż nie sądzą, lecz tylko oddają pod sąd. Są oni dla ochrony niewinnego, ale razem dla strzeżenia aby nikt winny bez kary nie uszedł.

Niedostatek dowodów, a nawet niedostatek powodu wprost do oskarżenia prowadzącego, nie powinien skłaniać zawsze przysięgłych do uwolnienia obwinionego od sądu. Obowiązuje ich roztropność, uważać i na odleglejsze

okoliczności i kombinacje, które popełnienie czynu, choć nie wprost, podobnym czynią.

Przysięgli blisko siebie i we dwa rzędy siedzieć będą, aby tym łatwiej uwagi i obiekcje swoje komunikować między sobą mogli.

Wolno jest przysięgłym, jeżeli tego potrzebę wśród egzaminu uznają, udać się na miejsce, w którym zbrodnia lub występki popełniony został i tam dalsze egzaminowanie prowadzić, byle to w 24 godzin odbyć się mogło. — Zdanie swoje jednak zawsze w miejscu na zgromadzenie przeznaczonym podać powinni.

Gdy przysięgli należąco sprawę rozstrząsnęli i nic więcej się od świadków dowiedzieć nie mogą, jeżeli natychmiast nie powezmą jednomyślnego zdania, udadzą się w osobne miejsce na deliberację, tak jednak, aby z domu nie wychodzili i z nikim komunikacji nie mieli.

Aby posądzony został pod sąd oddany, trzeba żeby wszyscy przysięgli, gdy ich nie masz więcej niż 12, zgodzili się jednomyślnie, że oskarżenie miejsce mieć powinno. Gdy zaś liczba ich jest większą, wtedy przynajmniej 12 trzeba głosów za oskarżeniem, aby to miejsce mieć mogło, co gdy nastąpi naczelnik w przytomności wszystkich przysięgłych na projekcie aktu oskarżenia napisze słowo:

sprawiedliwie

i podpisze swe imię i datę, przez co ten projekt staje się aktem oskarżenia.

Akt oskarżenia i wszystkie do sprawy należące dokumenta i dowody z krótkim protokołem odbytego egzaminu przesłane będą w przeciągu 24 godzin do sądu grodzkiego.

Jeżeli zaś 12 przysięgłych, lub gdy ich mniej będzie, wszyscy jednomyślnie zgodzą się na uwolnienie obwinionego od sądu, naczelnik wtedy na projekcie aktu oskarżenia napisze słowo:

nie słusznie,

położy datę i podpisze się w przytomności zgromadzenia i akt ten uniewinnienia sędziemu kierującemu zgromadzeniem odda, który przez rezolucję na mocy tego aktu na piśmie wydaną, natychmiast obwinionego uwolnić każe i ten nigdy więcej o tę samą zbrodnię lub występki do sądu powołanym być nie może.

Na ostatek w przypadku, że w liczbie przysięgłych mniejszej niż 12^{tu} jednomyślność zająć nie będzie mogła lub gdy w większej nie zgodzi się najmniej 12^{stu} na tożsamo zdanie naczelnik wtedy napisze słowo:

nie wiemy

i stwierdzi go jak wyżej.

Sędzia lub urzędnik kierujący zgromadzeniem wyda rezolucję na mocy tego uznania do wypuszczenia obwinionego, ten jednak za odkryciem nowych powodów będzie mógł być obwinionym i pod sąd oddanym.

Oskarżony aktem publicznym w przeciągu 24 godzin do więzienia w miejscu sądu grodzkiego egzystującego pod aresztem odesłany będzie.

Jeżeli zgromadzenie przysięgłych do oskarżenia odbyło się w miejscu sądu grodzkiego i podczas kadencji, wtedy naczelnik z przysięgłymi uda się do izby audiencjonalnej i wręczy osobiście prezesowi akt oskarżenia publicznie. Na ten przypadek przygotowane być powinno przyzwoite miejsce dla przysięgłych do oskarżenia, w którym obok sądu zasiadają. (Ceremonie tego rodzaju odbyte z godnością, powiększają poszanowanie dla prawa i wdzięczność dla tych co się egzekucją jego zatrudniają).

O KADENCJACH KWARTALNYCH DO OSĄDZENIA OSKARŻONYCH
AKTEM PUBLICZNYM O ZBRODNIĘ I WYSTĘPKI

Na końcu każdego kwartału prezes sądu w komplecie zasiadającego po weźmie od prokuratora kryminalnego wiadomość o liczbie i rodzaju spraw przygotowanych do sądenia.

Rozpoznawszy gatunek każdej sprawy, kondycję i osobiste stosunki oskarżonego, wyłączy z ogólnej listy przysięgłych imiona wszystkich, tych których uzna za niekwalifikujących się do rozpoznania przypadku i słusznego osądenia czynu i intencji.

Wyłączy także imiona wszystkich w miejscu mieszkających przysięgłych jako do dopełnienia prawem przepisanej liczby, w miejsce niestawiających lub wyłączonych, potrzebnych.

Wyłączy nie mniej (jeżeli lista ogólna dość liczną będzie, aby po tym wyłączeniu wystarczyła) imiona wszystkich tych przysięgłych, którzy w ciągu roku dwa razy funkcję swoją bądź do oskarżenia, bądź do osądenia odbyli.

Reszta imion w liście znajdujących się do urny włożoną zostanie, z której 48 imion na przysięgłych do osądenia na następującą kadencję losem wyciągniętych będzie.

Imiona te zapisane będą natychmiast przez pisarza trybunału a przysięgli wezwani imieniem sądu do stawienia się na kadencję, na 4 dni przed jej rozpoczęciem.

W przypadku żeby liczba spraw przygotowanych była nadzwyczaj znaczną, a liczba przysięgłych miejscowych nie wystarczała do dopełnienia na miejsce niestawiających lub wyłączonych, sąd grodzki mocen będzie, sposobem wyżej opisanym, 12 imion więcej wyciągnąć przez los z listy ogólnej i przysięgłych, których imiona weszły na tą kadencję wezwać.

Do osądenia zbrodni, za którą idzie kara śmierci, więzienia wiecznego lub 20-letniego, 24 przysięgłych sąd z 48 na kadencję wezwanych wyznaczy, z których oskarżony 12 wyłączyć będzie mocen a reszta do egzaminu sprawy i uznania winy zostanie.

W wszelkich innych wypadkach wymieni sąd grodzki do każdej sprawy z liczby przytomnych 12 przysięgłych, z których połowę oskarżony, jeżeli zechce wyłączy, a na tych miejsce inni spośród 48 na kadencję wezwanych, lub gdy ich nie stawało spośród miejscowych, wyznaczeni zostaną.

O EGZAMINIE, SĄDZENIU I WYROKU

Oskarżony oddany pod sąd, wezwany zostanie najpóźniej w 3 dni po osądeniu swym w więzieniu do oświadczenia kogo sobie za obrońcę wybrał. Jeżeli nie ma żadnego, prezes wyznaczy mu natychmiast, pod nieważnością wszelkich późniejszych czynności, jednego z adwokatów lub mecenasów miejscowych.

Wyznaczenie to uważane będzie za niebyłe, jeżeli oskarżony sam sobie oberze lub obrał własnego adwokata; krewnego lub przyjaciela swego postawić może obrońcą prawnym oskarżony w swej sprawie, jeżeli mu prezes sądu na to da pozwolenie.

We trzy dni po osądeniu oskarżonego w więzieniu najpóźniej, komunikowane będą: akt oskarżenia, protokoł indagacji i egzaminu. Lista świadków przeciw niemu zeznawających i lista przysięgłych, którzy w sprawie jego zdanie dać mają nie prędzej jak na 3 dni przed terminem do egzaminu wyznaczonym wręczone mu być mają.

Wręczenia takowe odbyć się powinny w przytomności obrońcy oskarżonego i być przez niego zaświadczone.

Kopie wspomnianych papierów dostawione być mają w terminach wzwyż wyrażonych prokuratorowi kryminalnemu. Ten osobiście lub przez zastępcę powyższe dokładniejszą informację względem popełnionej zbrodni i oskarżonego.

Na 3 dni przed rozpoczęciem egzaminu, strona oskarżona wydać listę wszystkich świadków swoich prokuratorowi kryminalnemu jest obowiązana.

Prokurator kryminalny winien jest kazać pozwać świadka, którego oskarżony podaje, jeżeli zeznanie tego świadka może posłużyć do odkrycia prawdy. O czym sąd grodzki decyduje.

W powszechności każda sprawa na najpierwszej przypadającej kadencji sądzona być powinna, odłożona jednak być może rezolucją sądu do drugiej kadencji, na żądanie prokuratora kryminalnego, słusznymi powodami wsparte.

Krewni i przyjaciele oskarżonego mają wolne wniść do więzienia dla dania mu rady i pociechy w przytomności jednak dozorczy więzienia i jeżeli prezes inaczej nie zadysponuje.

Gdyby prokurator kryminalny sprawy i na drugą kadencję wygotowane mieć nie mógł, ma prawo żądać odłożenia jej do 3-ej kadencji, winien jest jednak żądanie takie usprawiedliwić oczywistymi powodami.

Na 3 kadencję sprawa każda wprowadzoną być koniecznie powinna.

Gdy oskarżony z listy przysięgłych w sprawie jego zdanie dać mających, komunikowanej sobie na 3 dni przed rozpoczęciem egzaminu, używając wolności, którą mu prawo daje, wyłączy połowę lub mniej przysięgłych, prezes sądu komunikować mu każe imiona tych, których na dopełnienie do liczby 12 na miejsce wyłączonych sąd wyznaczył. I z tych oskarżony ma wolność wyłączać, jednakże powody dla czego wyłączać pragnie wyrazić powinien.

Powody słuszne i prawem przyznane do powtórnego wyłączenia przysięgłych do osądzenia wezwanych są następujące:

- 1) nieprawne umieszczenie na liście przysięgłych,
- 2) zbyt duża nierówność kondycji,
- 3) pokrewieństwo lub ścisły związek z stroną przeciwną,
- 4) nienawiść dawna z oskarżonym,
- 5) korzyść z potępienia oskarżonego.

Przysięgli, których oskarżony nie wyłączył, uznawać będą czy powody jego są rzetelne lub nie.

Gdy wyłączenie miejsce mieć będzie prezes sposobem wyżej oznaczonym liczbę 12 dopełni.

W dzień egzaminu oskarżony stawia się bez więzów, pod strażą jednak, jeżeli tego będzie potrzeba i stanie przed stołem sądowym.

Prezes zapyta się go o imię, przezwisko, wiek, stan, mieszkanie i miejsce urodzenia. Po czym wymieni mu zbrodnię lub występki, o który oskarżonym został i zapyta się go czy jest winnym, czy niewinnym?

Jeżeli oskarżony uzna się być winnym prezes powtórzy mu swe pytanie, a gdy tą samą odpowiedź dawać będzie, prezes i sędziowie egzaminować go będą względem okoliczności czynu, dla dojścia czy się z pomieszczenia zmysłów lub z bojaźni fałszywie nie oskarża, co gdy się nie okaże i oskarżony powody swoje do przyznania się rozsądnie i jasno wytłumaczy, prezes to zeznanie, po powtórnym i ludzkim zapytaniu się zapisać każe. Czynność przysięgłych wtedy w tej sprawie ustaje i postępowanie dalsze do sądu należy.

Gdy oskarżony oświadczył, że jest niewinnym, prezes rzecze do niego:

Oskarżony N N jakim sądem chcesz być sądzonym? Odpowie na to: sądem Bożym i krajowym.

Prezes wtedy powstawszy odezwie się do przysięgłych, którzy także stać będą, w te słowa:

Przysięgacie i przyrzekacie przed Bogiem i ludźmi na to jako dowody przeciw N N egzystujące z najskrupulatniejszą rozważą rozstrząsać będziecie; że nie będziecie działać ani na szkodę oskarżonego, ani na szkodę społeczności, która go oskarża, że nie będziecie się znosić z nikim aż do złożenia waszego uznania, że nie dacie się powodować ani nienawiścią, ani złością, ani bojaźnią, ani przychylnością, że w decydowaniu stosować się będziecie do dowodów i zasad obrony podług waszego sumienia i wewnętrznego przekonania, z tą bezstronnością i stałością, jakie na człowieka uczciwego a wolnego przystoją.

Każdy przysięgły wezwany oddzielnie po imieniu przez prezesa odpowie na to podnosząc rękę do góry: przysięgam na to.

Pisarz przeczyta imiona wszystkich przysięgłych. Prezes zapyta się: „Przysięgli, kto jest waszym naczelnikiem”? Jeden z nich odpowie imię i przewzisko tego, którego za naczelnika obrali.

Postępowanie w imieniu województwa odbywać się będzie, nie w imieniu strony prywatnej. Koszta jednak strony według zwyczajnych przepisów ponoszą.

W sali audiencjonalnej powinno być osobne wejście dla świadków z izby osobnej dla nich przeznaczonej, w której aż do zawołania siedzieć powinni; drugie osobne wejście dla oskarżonych; ażeby pilnowanie ich nie czyniło ambarrasu powinny być sztakiety w izbie audiencjonalnej ode drzwi którymi chodzą aż do miejsca na którym stawają podczas egzaminu. Miejsce to, na którym oskarżeni i świadkowie stawają powinno być wywyższone i dobrze oświetlone od okien. Przysięgli nie sądzą z pism ani z protokołów, ale z żywego głosu osób do sprawy wchodzących, trzeba zatem, aby twarz, minę, trzymanie się mówiącego widzieć, z słowami i tonem głosu porównywać mogli, gdyż te poznaki pełniej prawdę wskazują i zwyczajne przekonanie ludzkie więcej się ich trzyma niż mowy.

Prezes wezwie oskarżonego żeby uważał, obrońców, aby mówili bez przesady i z przystojnością.

Prezes przeczyta akt oskarżenia, nie czytając żadnej uwagi ani objaśnienia.

Przeczyta potem listę świadków stron obydwóch, na której tylko ci umieszczeni być mogą, o których się strony wzajemnie w terminie przepisany m uwiadomiły.

Prezes mocen będzie w czasie sprawy przyzwać lub kazać przyprowadzić wszelkie osoby i kazać złożyć wszelkie dokumenty niewspomniane a sprawy dotyczące się, gdy tego potrzebę uzna, świadkowie jednak na rozkaz prezesa przywołani a na listach stron nieumieszczeni, przysięgi wykonać nie mają potrzeby; zeznania ich służyć będą tylko za informacje do lepszego wykazania prawdy.

Oskarżony i prokurator kryminalny będą mogli sprzeciwiać się słuchaniu i protestować przeciw zeznaniu świadka, który na liście świadków albo wcale nie był umieszczony, albo niedostatecznie oznaczony.

Sąd grodzki stanowi natychmiast czy zarzut jest gruntowny lub nie.

Świadkowie zeznawać będą najprzód porządkiem, jaki kryminalny pro-

kurator przepisze. Przed wyznaniem wykonają przysięgę pod nieważnością na to jako bez nienawiści i bojaźni powiedzą zupełnie prawdę i nic nad prawdę.

Prezes wypyta się ich o imiona, wiek, stan, zamieszkanie, czyli znali oskarżonego przed dopełnieniem czynu w akcie oskarżenia wyrażonego, czyli nie są krewnymi jednej z stron i w jakim stopniu, czy nie zostają w służbie jeden u drugiego, po czym zeznawać będą ustnie.

Prezes każe zapisać pisarzowi dodatki, odmiany lub różnice, jakieby się pokazały między zeznaniami świadka terazniejszymi a poprzedzającymi.

Prokurator kryminalny i oskarżony będą mogli żądać, aby prezes takowe dodatki, odmiany lub różnice zapisywać kazał.

Po każdym zeznaniu prezes zapyta się świadka, czy to on o oskarżonym, który jest obecnym, mówił? Po czym zapyta się oskarżonego czyli chce odpowiedzieć na to, co przeciw niemu powiedziane było?

Przerywać świadkowi nie wolno, po ukończonym zeznaniu jego oskarżony lub jego doradca będą mogli czynić mu pytania przez usta prezesa i powiedzieć przeciw niemu i jego świadectwu, co na obronę oskarżonego służyć będzie mogło.

Prezes mocen jest żądać od oskarżonego i świadka wszelkich objaśnień, które za potrzebne uzna.

Sędziowie, prokurator kryminalny i przysięgli mają tożsamo prawo, jednak wprzód prezesa o głos prosić powinni. Strona pokrzywdzona nie może czynić żadnych pytań ani oskarżonemu, ani świadkom, tylko przez usta prezesa.

Świadek po odbytych zeznaniu zostaje w izbie audiencjonalnej, jeżeli prezes inaczej nie postanowi.

Po wysłuchaniu świadków stawionych przez prokuratora kryminalnego, słuchani będą na żądanie strony oskarżonej świadkowie, których oskarżony podał, bądź względem czynów, bądź dla udowodnienia w ogólności jego charakteru.

Nie będą mogły być przyjęte świadectwa, których procedura kryminalna nie przyjmuje, słuchanie jednak zeznania krewnych strony nie pociąga za sobą nieważności, kiedy prokurator kryminalny i oskarżony nie sprzeciwiają się temu.

Świadkowie nie mogą sobie czynić pytań.

Oskarżony będzie mógł żądać, aby po ukończonym wysłuchaniu świadkowie ci, których on wymieni, oddalili się lub, aby drudzy przywołani i oddzielnie lub razem słuchani byli ^a.

Tożsamo prawo służy prokuratorowi kryminalnemu, prezesowi i przysięgłym.

Podczas słuchania świadków prezes, sędziowie i przysięgli będą mogli notować sobie co im się zda być ważnym, byleby to biegu procesu nie tamowało.

Kiedy prokurator kryminalny nie będzie mógł nic więcej wyciągnąć z świadka, którego wezwał do wyjaśnienia jakiej okoliczności, oświadczy, że przestaje się go wypytywać, natenczas oskarżona strona zacznie mu czynić pytania, zarzuty, stawia przeciw jego zeznaniom innych świadków lub cytuje dowody, słowem stara się przywieść co jest w jej mocy na swoją obronę.

Obydwie strony zupełną wolność mieć powinny przejść tym sposobem wszystkie dowody i zeznania i dochodzić ile są wiarygodne. Dla tym łatwiej-

^a W tekście drukowanym zwrot aby drudzy przywołani i oddzielnie lub razem słuchani byli zastąpiono zwrotem razem słuchani byli.

szego i gruntowniejszego odkrycia prawdy mają moc prezes, sędziowie i przysięgli czynić pytania, które za potrzebne mieć będą w tym celu.

To wzajemne wypytywanie i zobopólne czynienie zarzutów między stronami trwać powinno aż do zupełnego wyświecenia sprawy.

Ponieważ przysięgli w sumieniu są odpowiedzialni za zdanie, które na końcu sprawy oświadczają, wolno im jest dyskusję przeciągnąć i dochodzić każdego szczegółu pytaniem i stawianiem świadków naprzeciw siebie, aż do powzięcia przekonania.

Jeżeli przysięgli w ciągu dyskusji w sprawie prostej i jasnej powzięli jednomyślnie zdanie, naczelnik ich daje znać prezesowi, iż egzamin dostatecznym się im wydaje.

Inaczej, gdy już wszystkie okoliczności rozstrząsane zostały i żaden przysięgły ani sędzia pytania nie czyni, prezes ogłosi, iż dyskusja jest ukończona.

Egzamen i dyskusja odbywać się powinny bez przerwy, bez znoszenia się z kimkolwiek za miejscem posiedzeń, aż do złożenia oświadczenia przez przysięgłych. Prezes nie będzie mógł zawieszać tych czynności tylko na czas konieczny dla spoczynku sędziów i przysięgłych potrzebny.

Obrońca oskarżonego wtedy zabiera głos, usiłuje zbierać dowody strony przeciwnej, ustanowić ważność dowodów swej strony i uniewinnić oskarżonego zupełnie lub w części według słuszności.

Po nim ma głos prokurator kryminalny; stara się w nim udowodnić popełnienie zbrodni świadectwami i dowodami, które w sądzie słyszane i rozstrząsane były; innych prócz tych, które strona przeciwna słyszała i które miała wolność zbierać lub osłabić przytaczać mu nie wolno.

Oskarżony wtedy zapytany jest czy ma co powiedzieć na swoją obronę i gdy zechce ostatni głos dany mu będzie.

Po czym prezes istotną część swego urzędowania w tym sądownictwie rozpocznie.

Wystawi w krótkości treść sprawy.

Wystawi główne dowody przeciw oskarżonemu i za nim.

Wystawi jak prawo uważa czyn, względem którego przysięgli uznać mają.

Przypomni przysięgłym obowiązki, których dopełnić mają.

Prezes jak najzupełniejszą nieparteczność zachować powinien; chronić się, aby ani prokuratora, ani obrońcy funkcji nie brał na siebie. Wystawi rzecz w całkowitym zebraniu faktów i wniosków na egzaminie wyjaśnionych, tak aby przysięgli łatwo mogli uznać czy oskarżony czyn popełnił i z jaką intencją i namysłem. Opinie swojej co do czynu prezes nie objawi; gdyby jednak tego uchronić się nie mógł, ostrzeże przysięgłych, że zdanie jego bynajmniej ich nie obowiązuje.

Obowiązkiem prezesa nie jest formułować zdania przysięgłych, ani kierować ich przekonaniem, ale orzeźwić ich pamięć, zwrócić uwagę na istotne części sprawy, objaśnić ją porządnym, naturalnym, rzetelnym jej wystawieniem.

W ogólności wszystkich tych, co przed zgromadzeniem przysięgłych mają do mówienia, zaletą ich jest styl prosty, jasny, łatwy do zrozumienia, daleki od wytworności oratorskich i argumentacji technicznych prawniczych. Prawda, nie sztuka dowodzenia albo ujęcia serca, przekonanie wyprowadzić powinna.

Prezes każe odejść oskarżonemu z izby audiencjonalnej.

Zapyta się przysięgłych czy mają gotowe zdanie? Jeżeli nie, odejdą dla naradzenia się do osobnej izby.

Izba do naradzania się przysięgłych powinna być blisko audiencjonalnej i tak urządzona, aby przysięgli żadnej komunikacji zewnątrz mieć nie mogli.

Naczelnik przysięgłych przed zaczęciem naradzania się odczyta im instrukcję następującą:

Prawo nie wymaga od przysięgłych usprawiedliwiania się z pobudek, które do przekonania ich służyły; nie przepisuje im prawideł, podług których by szczególnie dowód za zupełny i dostateczny uważać mieli, ale wymaga żeby się w cichości i z natężoną uwagą sami siebie pytali, żeby szczerze w sumieniu swoim badali, jakie na rozumie ich okazane dowody przeciw oskarżonemu i zasady obrony jego zrobiły wrażenie. Prawo nie mówi uważać będziecie za prawdziwy każdy czyn, który zeznaniem tyłu lub tyłu świadków stwierdzonym został. Nie mówi im także nie będziecie uważać dowodu za dostateczny, który by się nie zasadzał na takim protokole, na takich dokumentach, na zeznaniu tyłu świadków, na tyłu oznakach; czyni im tylko to jedno zapytanie, które wszystkie ich obowiązki w sobie zawiera: czyli jesteście wewnętrznie przekonanymi?

Ile który świadek jest wiarygodny, ile ma mocy świadectwo, dowód lub dokument jaki, osądzić mają przysięgli niekoniecznie według reguł prawa, ale według reguł roztropności, jakie z własnego na świecie doświadczenia uformowali, podług swego pojęcia, uznania, znajomości rzeczy i ludzi, podług ogólnego wrażenia, które całe wystawienie sprawy na nich uczyniło. Pamiętać powinni, że wyrok sądu nie gruntuje się na zeznaniu świadków ani innych dowodów, ale jedynie na przekonaniu przysięgłych.

Przysięgli nie będą mogli wychodzić ze swej izby póki nie ułożą swego oświadczenia.

Nikt nie będzie mógł wejść do izby przysięgłych podczas ich naradzania się ani podać im czegokolwiek.

W naradzaniu się przysięgli uważać będą, że zdanie ich zależy od odpowiedzi na pytania:

Czy oskarżony popełnił czyn? Czy popełnił go z taką intencją, zamiarem i rozmysłem, że ten czyn jest taką a taką zbrodnią? Nareszcie w jakich okolicznościach lub z jakimi popełniona była zbrodnia lub występki?

Decyzja przysięgłych przeciw oskarżonemu stanowioną będzie jednomyślnością głosów. Decyzję tą oświadczą przysięgli słowem: Winny.

Jeżeli wszyscy przysięgli zgodzą się na uniewinnienie oskarżonego decyzja oświadczona będzie słowem: Niewinny.

Jeżeli przysięgli różnić się będą tak dalece, że jednego zdania powziąć nie będą mogli lub też jeżeli wszyscy przysięgli lub znaczna ich część nie będą w stanie uformować determinowanego zdania, natenczas mają prawo decyzję swoją oświadczyć słowem: Nie wiem.

Prawo szanuje sumienie.

Naczelnik w przypadku niejedności zdań kończyć deliberacji nie powinien aż wtedy gdy dla przedłużonego czasu naradzania się osłabienie członków zgromadzenia z powodu wycieńczenia sił nastąpić by mogło.

Na końcu deliberacji naczelnik przysięgłych w przytomności wszystkich zapisze na akcie oskarżenia:

1. decyzję przysięgłych,
2. okoliczności zbrodni uznane^a,

^aW tekście drukowanym ustęp ten brzmi: okoliczności uznane przez przysięgłych (jeżeli oskarżony za winnego jest osądzony).

3. polecenie do łaski, jeżeli przysięgli za słuszne poczytają.

Jeżeli deliberacja trwała dłużej nad godzinę zapisze także naczelnik przeciąg czasu naradzania się i w przypadku że potępienie oskarżonego będzie skutkiem takowej przedłużonej deliberacji wyrazi liczbę głosów (nie mianując osób) początkowo za uniewinnieniem będących.

Długie naradzanie się przysięgłych może być powodem potępienemu do prośby o ulaskawienie.

Przysięgli wrócą do izby audiencjonalnej i zasiadą swe miejsca. Naczelnik ich odda prezesowi lub delegowanemu przez prezesa sędziemu akt oskarżenia z zeznaniami powyżej wspomnianymi. Pisarz odczyta listę imion przysięgłych. Prezes zapyta się o skutek deliberacji.

Naczelnik przysięgłych powstanie i położywszy rękę na piersiach rzecze:

Na mój honor i sumienie oskarżony N N jest winny albo... jest niewinny (maksymą w tym rodzaju sądownictwa jest, iż to jest prawdą co przysięgli za prawdziwe uznają).

W trzecim wypadku powie naczelnik nie powstając, iż zgromadzenie nie znalazło dostatecznych powodów do potępienia oskarżonego, nie może go także uznać niewinnym i nie dość jasno pojmując tę sprawę sądowi grodzkiemu osądzenie jej zostawuje.

Do zdania winny dołączyć musi naczelnik okoliczności, jakie przed przysięgłymi uznane zostały.

Prezes uznając przysięgłych na akcie oskarżenia zapisane z rąk naczelnika ich odebrawszy natychmiast go podpisze i pisarzowi podpisać każe.

Jeżeli zdanie przysięgłych uzna oskarżonego niewinnym, wtedy ten na rozkaz prezesa na piśmie na mocy uznania dany natychmiast uwolnionym zostanie.

Jeżeli oskarżony uznany został za winnego prokurator kryminalny wezwie sąd do zastosowania prawa.

Strona pokrzywdzona poda swe żądanie względem zwrotu szkód i wynagrodzenia kosztów.

Oskarżony, który skazany zostanie na karę lub strona przegrywająca zmaglenni zostaną do ponoszenia kosztów przez skarb lub drugą stronę poniesionych.

Sędziowie mogą się naradzać i głosować po cichu lub odejść w tym celu do izby osobnej, dekret jednak głośno przez prezesa przeczytany będzie.

Przed ogłoszeniem wyroku prezes otworzywszy księgę prawa karzącego odczyta z niej tekst na którym się wyrok gruntuje.

Pisarz wygotuje wyrok i umieści w nim tekst prawa dosłownie. Oryginał wyroku podpisany będzie przez sędziów którzy go wydali.

Obracając głos do oskarżonego prezes ma mówić z ludzkością i łagodnością, żeby go miał a razem serio i dobitnymi wyrazy, aby mu wrażenie uczynił^a. Będzie miał wzgląd na osobistość potępienego lub uniewinnionego. Poradzi każdemu jak ma sobie postępować na przyszłość. Skazanym na śmierć wyrzutów zbrodni się nie czyni, ale napomnienie aby żalem szczerym, uznaniem winy i sprawiedliwości sądu okazali chęć poprawy i zadośćuczynienie prawom boskim i ludzkim.

Po ogłoszeniu wyroku prezes powinien będzie podług okoliczności napomnieć oskarżonego i dać mu zdrową radę.

^a W tekście drukowanym po tym zdaniu następuje zdanie: Wystawi mu czyn jego, skutki tego czynu, konieczność i słuszność ukarania.

Uwzględni go także, że ma prawo w przeciągu 3 dni założyć apelację nie co do czynu i winy, ale co do prawa zastosowania i wyznaczonej kary.

Osądzonemu jeżeli przyzwolicie mówić będzie głos jeszcze raz dozwolony być może.

Pisarz sporządzi protokół sesji dla stwierdzenia, iż formalności zachowane zostały. Nie będzie wzmianki w protokole ani o odpowiedziach oskarżonych, ani o osnowie świadectw. Protokół podpisany będzie przez prezesa i pisarza.

Skazany wyrokiem będzie miał trzy dni całe do założenia apelacji.

Prokurator kryminalny będzie mógł w przeciągu 3 dni założyć apelację.

Również czas służy i stronie o wynagrodzenie czyniącej, lecz tylko co do rozsądzeń wyroku dotyczących się jej wynagrodzenia prywatnego.

Gdyby potępiony wyrokiem apelację założyć zaniedbał, sąd grodzki winien jest jednak wyrok swój do przesądzenia i aprobacji wyższych instancji przesłać.

Wyrok aprobowany wykonany zostanie na wezwanie prokuratora we 24 godziny po odebraniu go przez sąd i zawiadomieniu osądzonego o jego potwierdzeniu.

Przepisy i formalności wszelkie procedurą kryminalną nakazane w sprawach przed zgromadzeniem przysięgłych toczących się zachowane będą, jeżeli niniejszym artykułom przeciwne nie są.